

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

CENA PRENUMERATY:

W PŁOCKU: miesięcznie mk. 45. NA PROWINCJI: miesięcznie mk. 55.
Zagranicą 75 marek miesięcznie.
za odosłanie do domu miesięcznie 5 marek
Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 2 marki

„KURJER PŁOCKI“

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.
Rekopisów redakcja nie zwraca
Za rubrykę „Nadestane” redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.
Adres Redakcji i Administracji: w Płocku, ul. Kolejowa № 8.
Adres dla depeš Płock — „Kurjer”. Telefonu № 123.

CENA OGŁOSZENI:

Za wiersz nonparelu jednolamowy na I, II, III str. mrk. 15.00
Nekrologi za jeden wiersz nonparelu 10.00
Zwyczajne ogł. za jeden wiersz nonparelu na IV str. 7.00
Ogłoszenia drobne po 1 marce za każdy wyraz, tłustym drukiem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 15.00

POLSKI DOM BANKOWY
St. BĘDOWSKIEGO w Płocku
Przyjmuje zapisy na POŻYCZKĘ PREMJOwą.
Wygrana Miljon Marek co tydzień.

U podwoi sejmowych.

(Kor. wł.)

Warszawa, 24 września.

Gmach Sejmu suwerennego, na którego froncie nie starły się jeszcze rosyjskie litery dawnej „wiewieski”, odświeżony odświeżnie.

Przez dwa miesiące panowała tam cisza, cisza pozorna. Rozjeżdżano się w czasie lata z ciężką troską na duszy, gdyż podstawy kraju, którego Sejm jest wędzarem, były poważnie zachwiane przez nieprzyjaciela. Rozjeżdżano się wszakże z wiarą w zwycięstwo. Chociaż ból grył dusze ogółu — żeby użyć zwrotu p. Marszałka Trąpczyńskiego — przewyciężono siebie, aby zwyciężyć wroga. Zamilkły walki i starcia wzajemne, a wysiłek powszechny skierowano na cel jedyny: zwycięstwo.

Zycie gmachu sejmowego nie zamierało nigdy, obradowały co pewien czas kluby, czuwał wyteżony zawsze Marszałek, organizował pomoc żołniersowi. W korytarzach i salach, bywało, stały paki: może w chwili groźnej myślano o ewakuacji, ale głównie w tych pakach mieściły się podarki, które rozwozili na front posłowie, krzepiąc ducha wojska i dając mu pomoc materialną.

O ten Sejm w opinii społecznej toczy się podjazdowa, cicha ale uporczywa walka. Niejednokrotnie w zaciszu gabinetów planowano zamiary usunięcia tej instytucji, posiadającej z istoty swej naczelną prawo kontroli. Atakowano go zaciekle, że nie spełnia głównego swego zadania i dotąd nie uchwalił konstytucji. Zarzucano mu w prywatnych rozmowach, że on przede wszystkim winien jest klęski, poniesionej latem, bo czekano — ociągał się z uchwaleniem rekruta.

Komuś był nie narekę. Ci, co wczoraj, gdy sprawa była jeszcze w toku i nie dojrzała należyście, szeroko i rozgłośnie gardłowali za natychmiastowym uchwaleniem konstytucji i natychmiastowym rozwiązaniem Sejmu, ci, co na każdym kroku lubują się w manifestowaniu swoich przekonań demokratycznych i republikańskich — teraz ociągali się ze zwołaniem Sejmu, jak gdyby jak najdłużej chciało odwlec chwilę rachunku sumienia, moment ustalenia odpowiedzialności za czyny i szukania środków zaradczych: dla nich bowiem stan obecny był najkorzystniejszy.

Ponad wszelkie wybiegi silniejszą się okazała litera prawa. Oto Sejm się zbiera.

Zwołanie jego przypada na okres silnego podniecenia nastrojów w całym społeczeństwie. Tak samo było w roku minionym. W obliczu powszechnego napięcia nerwów dopiero okazuje się wartość i dobroczynność Sejmu. Staje się on regulatorem życia.

Napięcie nastrojów trwa ciągle, ale jeszcze się niczym nie wyladowało. W półtonach, w półśłówkach, w nerwowym zachowaniu się czuć nagromadzoną elektryczność. Ale lontu nie przyłożono. Żyje się w oczekiwaniu wydarzeń. Są już wszelako drobne poszlaki, które prowadzą do sedna rzeczy.

Podjazdowa ta kampanja zwraca się przede wszystkim przeciwko osobie p. Marszałka, Wojciecha Trąpczyńskiego.

Marszałek pierwszego Sejmu Rzpltej odrodzonej jest osobistością, cieszącą się w całym społeczeństwie rzetelnym szacunkiem i głęboką powagą. Posiada wielką zasługę, której mu nie może odmówić żaden przeciwnik: nauczył Sejm pracować, nauczył życia parlamentarnego Sejmu, którego skład w 3/4 nie był do niego przywykły.

Ale p. Marszałek ma wielką wadę, jaką miewają wszystkie osobistości o szerokim horyzoncie i silnym charakterze: posiada własne zdanie i umie być samodzielnym. A to nie zawsze popłaca.

W ostatnich czasach dał temu kilkakrotnie wyraz. Bywało, że nie zawsze jego opinja była zgodną ze zdaniem możnych lub ciągnąca za możnymi.

Dlatego też nie publicznie bynajmniej, ale za kulisami niektóre obozy zaczęły intrygować przeciwko p. Marszałkowi. Byłoby wygodniej dla nich mieć na tym stanowisku człowieka, który by nie tyle stał na gruncie praw, a uniały dostając się do upodobania i sytuacji. Padają już nawet nazwiska, padają też na poufnych posiedzeniach klubowych (ludowcy), albo też międzypartyjnej konferencji, „centro-lewu” ciosy, wymierzone przeciwko p. Trąpczyńskiemu. Stanowisko wszakże p. Marszałka, który musiał strofować i hamować obie strony, jest zbyt silne, aby już dzisiaj można było je podkopać skutecznie.

Około osoby p. Marszałka upowijają się narażenie utajone starcia. Bo pozatym na zewnątrz na pewnym posiedzeniu panowała niezamącona harmonja.

Jak zwykle na początku sesji, p. Marszałek, w retrospektywnym rzucie oka charakteryzował ostatnie przeżycia Polski. Jak zawsze, podniósł ściśle nasz sojusz z państwami zachodnimi, a szczególnie pod adresem Francji oddał hołd zasłużony.

Ta sama nuta zadźwięczała krótko ale nader dobitnie w exposé rządu p. Witosa. Premier wspominał, że tylko Francja zrozumiała niebezpieczeństwo zagrażające Polsce, do którego odsunięcia przyczynił się wydatny współdział gen. Weyganda.

Nie mniej silnie w obu zasadniczych przemówieniach znalazła swój oddźwięk sprawa Gdańska i Śląska, bez których Polska byłaby skazana na żywot karłowaty.

Podkreślenie naszych praw do morza i Śląska było tym bardziej wskazane, że właśnie teraz kuja się w Paryżu postanowienia, mające nasz stosunek do nich regulować.

Rząd w stosunku do bezpośrednich sąsiadów Polski zajął stanowisko jasne. Zachowanie się Litwinów zostało należyście skwalifikowane jako przewrzenie się na stronę sowiecką. Zagarnięcie zagłębia Karwińskiego przez Czechów, które musieliśmy wskutek nakazów chwili przyjąć, pozostaje w opinji narodu otwarte aż do uregulowania sprawy, zgodnie z zasadami sprawiedliwości i stanowienia ludności o sobie. Z ustępu o Ukrainie możnaby wywnioskować, że rząd polski zaczyna się wreszcie z imprezy Petlurowskiej wycofywać, szkoda jeno, że tak późno.

Przy omawianiu spraw wewnętrznych i deklaracjach p. Marszałka i p. Witosa znalazły się również momenty styczne. Pan Witos oświadczył w imieniu rządu, że uznaje on za konieczne utrzymanie wewnętrznego pokoju, póki pokój zewnętrzny i bezpieczeństwo państwa nie zostaną ugruntowane. „Znamy szkodliwość walk partyjnych, ale gdy Ojczyzna była w niebezpieczeństwie, mieliśmy wszyscy jeden cel: złamać nieprzyjaciela i ocalić Polskę” — mówił p. Marszałek.

Takimi uczuciami przepełnione jest i całe społeczeństwo i cały Sejm. Wszelako utrzymanie „union-sacré” wymaga lojalnego postępowania wszystkich i wzajemnego poszanowania. Wyklucza natomiast kategorycznie wyzyskiwanie okoliczności i zużytkowywanie chwilowego, w najlepszych intencjach powierzonego stanowiska, dla celów jednostkowych.

Obóz narodowy, wyciągając rękę porozumienia do innych grup politycznych, które osiągnęły w rządzie wpływy nieproporcjonalnie do swej wartości i siły, dał dowód swej bezinteresowności i wysokiej kultury obywatelskiej. Czy czyny drugiej strony stały na wysokości chwili i zadania.

Odpowiedź na to pytanie jest jasna. W tym tkwi istota rzeczy. H. Wierzyński.

Zdobycie Chomska, Drohiczyzna, Janowa i Płoskirowa.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Z dnia 29 września.

Na północy wojska nasze osiągnęły częściowo linię rzeki Szczary.

W rejonie Grodna pościg za cofającym się nieprzyjacielem trwa dalej.

Oddziały nasze, postępujące w kierunku na Pińsk, zajęły Chomsk, Drohiczyn i Janowo. Wzięto do niewoli sztaby 55 dywizji piechoty sowieckiej i 57 dywizji piechoty sowieckiej, zdobyto 6 karabinów maszynowych i 150 wagonów z lokomotywą.

Na wschód od Równego oddziały naszego korpusu jazdy odparły nieprzyjaciela na prawy brzeg Horynia i zajęły dworzec. Zdobyto 6 dział i 16 karabinów maszynowych.

W walkach pod Zasławiem w dniu 24-go b. m. nasza I brygada jazdy wzięła 2000 jeńców, 32 karabiny maszynowe i 3 działa.

Wojska ukraińskie, dążąc na wschód od Zbrucza, zajęły z naszą pomocą Płoskirów i Starokonstantynów, biorąc 2800 jeńców, 4 pociągi pancerne liczne tabory i dużo materiału technicznego.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich
Sztab Generalny.

Sprawa zatargu Polsko-Litewskiego.

Przewrotność Litwinów ujawniona i napiętnowana.

Paryż, d. 27.9 (Tel. wł.) Dzisiejszy, t. j. poniedziałkowy, dziennik południowy „Paris-Midi”, który dotychczas był nieprzyjacielem usposobiony wobec Polaków, oświadcza, że sprawiedliwość nakazuje uznać, iż wina jest po stronie Litwinów. Niedosć bowiem, że drwią sobie oni z postanowień Ligi Narodów, a co więcej, otwierają oni swoje własne terytorjum, jakoteż terytorjum polskie, wojskom czerwonym. Jeżeli będą trwali na tym stanowisku, to tym razem za Polską stanie cały świat cywilizowany.

Noty Ligi Narodów.

Paryż, d. 27.9 (PAT) (Havas) Bourgeois, przewodniczący Rady Ligi Narodów dnia 24 b. m. wystosował do rządu Litwy telegram, oznajmiający, że w najbliższym czasie zostanie wyznaczona Komisja Kontroli, na której wybór wzywa się delegatów Litwy i Polski.

Bourgeois wysłał taki telegram i do rządu polskiego, do którego wystosował niezależnie od tego drugi telegram, w którym zaznacza zdziwienie, że dowiedział się dopiero drogą na Londyn o ultimatum Polski do Litwy z dnia 23 b. m.

Nadto w telegramie tym Bourgeois oznajmia, że zwrócił się do rządu Ulmanisa z prośbą o zarządzanie ewakuacji wszystkich litewskich terenów, uwolnionych od władz sowieckich.

W końcu prosi rząd polski o pozostawienie Litwie czasu do wykonania tego zarządzenia.

Również Bourgeois wyraża przekonanie, że ze względu na wspólne interesy pomiędzy Polską a Litwą nawiążą się dobre i przyjazne stosunki na stałe.

Rokowania z Litwą.

Warszawa, d. 29.9 (Tel. wł. „Kur. Pł.”) Korespondent nasz donosi: Wczoraj po południu wzięła z Warszawy delegacja, która będzie prowadzić dalej rokowania pokojowe z Litwą.

W skład delegacji wchodzi z ramienia Min. Spr. Zagr. pp. Łukasiewicz, Przędziecki i Czarnecki, a z ramienia wojskowości pułk. Matkiewicz.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Degradacja pułkownika komunisty.

Praga, d. 27.9 „Tribuna“ donosi, że znany agitator komunistyczny, były komendant miasta Pragi, podpułkownik Miczooh został zdegradowany na prostego szeregowca.

Międzynarodowa konferencja pracodawców.

Paryż, d. 27.9 (Tel. wł.) W Brukseli rozpoczęła się międzynarodowa konferencja pracodawców. Przedłożono jej projekt połączenia wszystkich istniejących w różnych krajach organizacji przedsiębiorców w jedną wielką organizację światową. W krajach skandynawskich istniejące już organizacje przedsiębiorców opracowały szczegółowy projekt na podstawie dotychczasowych doświadczeń.

Zasadniczą myślą utworzenia międzynarodowych organizacji burżuazyjnych jest bezwzględna walka z bolszewizmem i jego planem z bolszewizowania całego świata. Międzynarodowa organizacja mieszczańska ma przeciwdziałać zakusom, zmierzającym do zatamowania życia gospodarczego.

Angielskie uznanie dla polityki Milleranda.

Londyn, d. 27.9 (PAT.) (Havas). „Times“, obszernie komentując orędzie prezydenta Milleranda i deklarację nowego gabinetu francuskiego, w zupełności podpisuje się pod wszystkimi w nich zawartymi poglądami i kończy konkluzją, że Anglia nie może stawiać żadnych obiekcji przeciwko kierunkowi polityki francuskiej.

Dezertjerzy pracy w Sowdepji.

Ryga, d. 27.9. (E.E.) Robotnicy i urzędnicy kolejowi w Rosji uciekają masowo z pracy, gdyż nie mogą wytrzymać wywieranego na nich przymusu i wyzysku pracy.

Cziczerin przeciw Anglii.

Christijanja, d. 27.9. (PAT.) (Iskrówka) Cziczerin wystosował do Litwinowa radiotelegram, w którym protestuje przeciwko stanowisku rządu angielskiego i zruca na rząd angielski całą odpowiedzialność za zerwanie rokowań pokojowych, które miały na celu ustalenie pokojowych stosunków między obywatelami narodami.

Trzecie posiedzenie konferencji pokojowej.

Ryga, d. 27.9. (PAT.) Tematem na poniedziałkowej konferencji pokojowej będzie odpowiedź rosyjska na deklarację Polską, oraz odpowiedź na nowe warunki bolszewickie, jako też ratyfikacja Komisji, które prawdopodobnie rozpoczną prace w poniedziałek.

Ryga, d. 28.9 (PAT) (Iskr.) Na wczorajszym posiedzeniu Konferencji Pokojowej wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie utworzenia Komisji dla utworzenia linii demarkacyjnej, czego się delegacja rosyjska domaga.

Delegacja polska postanowiła projekt wyboru wszystkich komisji, jako to komisji dla spraw prawnych, gospodarzo-handlowych i t. d.

Przeszedł projekt delegacji polskiej.

Punkt ciężkości został przeniesiony tym samym na prace komisji.

Liczą się tutaj poważnie z tym, że do 5-go października zostanie zawarte zawieszenie broni.

Ryga, d. 28.9 (PAT.) (Iskr.) Przybyli tutaj dwaj przedstawiciele polskich komunistów, włącznie do rosyjskiej delegacji pokojowej Furstenberg i Leszczyński. Furstenberg, jak wiadomo jest mianowany posłem sowieckim dla Litwy.

Wokół spraw polskich.

Pro Polonja.

Warszawa, d. 29.9 (Tel. wł. „Kur. Pł.“) W Belgji ukonstytuował się komitet „Pro Polonja“ pod zwierzchnim protektorem królowej Honorowej prezydium tegoż tworzy kardynał Mercier, burmistrz Maks i prez. Brunet. Komitet ofiarował już Polsce 2 pociągi sanitarne, bogato wyposażone z obsługą polską, które już wyjechały do Warszawy.

O zwolnieniu z wojska.

Warszawa, d. 29.9 (Tel. wł. „Kur. Pł.“) „Gazeta Praca“ donosi, że na wczorajszym posiedzeniu wśród wniosków wojskowych postawił poseł Ziemięcki w imieniu klubu P. P. S. wniosek w sprawie zwolnienia z wojska roczników 1890, 1891 i 1892.

Poczta napowietrzna

Gdańsk, dn. 28.9 (PAT.) Dnia 1 października rozpoczyna funkcjonować tutaj poczta lotnicza między Gdańskiem a Niemcami, Danią, Szwecją, Holandją i Anglią.

Uznanie dla Naczelnika Państwa.

Kowel, d. 28.9. (PAT.) Z Łucka donoszą, że na masowym zebraniu uchwalono tam wyrażenie hołdu Naczelnikowi Państwa za uwolnienie kraju z pod zagłady ostatecznej, jaką gotował najazd bolszewicki.

Sprawa Górnego Śląska

Ryga, d. 28.9. (PAT.) Na posiedzeniu Sejmu Pruskiego minister Dreus powiedział, że wszystkie partje są zgodne, iż oderwanie Górnego Śląska od

Prus byłoby oderwaniem Górnego Śląska od Niemiec przy plebiscycie.

Jedynie Górnemu Śląskowi można dać szeroką, jaknajdalej idącą autonomję.

Umowa polsko-czeska.

Kraków, d. 29.9. (PAT.) Wczoraj o godz. 4-ej po poł. doszło do zawarcia umowy naftowo-węglowej pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Następcą Towera ma być Szwajcar lub Norweg.

Genewa, d. 27.9 (PAT.) „Tribune de Geneve“ donosi z Londynu, że dotychczasowy komisarz Gdańska sir Tower nie powróci już na swoje stanowisko. Następcą jego zostanie neutralna osobistość ze Szwajcarii lub Norwegji.

Patrzą na nas tysiące oczu.

Wiedeń, 27.9. (Tel. wł.) Wiadomości, jakie tu nadeszły o poważnym przebiegu obrad nowej sesji Sejmu warszawskiego, wywołały bardzo korzystne wrażenie, jako dowód zdecydowanej woli Polski w kierunku stanowczego odporu wobec nieprzyjaznej propagandy.

Postępująca konsolidacja wewnętrzna Polski zdaje się coraz poważniejszym czynnikiem o znaczeniu międzynarodowym.

Wojownicze zapędy Trockiego.

Hauen, d. 28.9 (PAT) (Iskr.) Według wiadomości nadeszłych z Helsingforsu, postanowił rząd sowiecki utworzenie nowej armji pod bezpośrednim dowództwem Trockiego.

Haga, d. 28.9 (PAT) (Iskr.) Wydana odezwa Trockiego wzywa do walki z Polską, która nie chce pokoju, a przeciwnie przygotowuje się do dalszej kampanji zimowej.

Odezwa kończy się słowami: „Dyplomaci niech jadą do Rygi, a armja niech dąży do Warszawy!“

POPIERAJCIE

DZIENNIK NARODOWY „KURJER PŁOCKI“

Sprawozdanie z giełdy Warszawskiej.

Warszawa, d. 28 Września (Tel. Wł.)

Jakość Papierów	Wartość kup.	Dokon. tranz.	Żądano	Posz.
6% Obl. m. st. Warszawy z 1915/1916 r.	6,156	od —	217	214
6% Obl. m. st. Warszawy 1917 r. ostempl.	1,305	od 101.25 do 101.00	102	100
5% Obl. Banku Ziems. po marek 100.	2,191	od —	103	101
4 1/2% Listy zastawne T. K. Z.	2,248	od 185.25 do 186.75	190	185
4 1/2% Listy zastawne T. K. Z. A i B.	1,998	od —	—	—
5% Listy zast. st. m. Warsz. po 3000 i 1000.	4,745	od 230.25 do 242.00	234	230
4 1/2% List. zast. st. m. Warsz. po 30.00 i 1000.	4,271	od —	214	210
5% Listy zastawne miasta Łodzi.	—	od —	—	—
4 1/2% Listy zastawne m. st. Łodzi.	—	od —	—	—
6% Listy zastawne Banku Kredyt. Hipotecznego.	1,249	—	100	96

Monety	Tranz.	Waluty	Czeki
Ruble carskie po 100	od 280.— do 290.—	Kup. Sprz.	Kup. Sprz.
„ „ po 500	od 285.— do 280.—		
Ruble dumskie po 1000	od 86.— do 92.—		
„ „ po 250	65.—		
Dolary St. Zjedn.	—	280 280	260 280
Dolary Kanadyjskie	—	210 225	— —
Franki francuskie	—	18.25 18.75	18.25 18.75
„ belgijskie	—	18.75 19.75	18.75 19.75
„ szwajcarskie	—	42.75 43.75	42.75 43.75
Funty szterlingów	—	925 960	925 960
Marki niemieckie	—	440 460	440 460
Korony austriackie	—	92 94	94 96
„ czecho słowackie	—	—	3.60 3.70
„ szwedzkie	—	52 54.—	52 54.—
„ duńskie	—	38.— 38.75	38.— 38.75
„ norweskje	—	—	—
„ węgierskie	—	—	—
Leje rumuńskie	—	4.75 5.25	4.75 5.25
Liry włoskie	—	10.75 11.25	10.75 11.25
Marki fińskie	—	6.20 6.50	6.20 6.50
Floreny holenderskie	—	85 85.—	85 85.—

AKCJE:

Bank Handlowy w Warszawie	— 2500, 2525
Bank Kapielki Łódzki	— 970, 975
Bank dyskontowy Warszawski	— 3150, 3000
„L. J. Borkowski i S-ka“	— 3400, 3300
„Lilpop, Rau i Lewenstein“	— 5350, 5500
„K. Rudzki i S-ka“	— 4300, 4425
„Starachowieckie“	— 13400, 13900
Warszawskie Fabryki Cukru	— 6525, 6475
„Zawiercie“	— 8400, 8500
„Żyrardów“	— 7700, 7800
„Pirlej“	— 2125.
„Ostrowieckie“	— 12600

Obrady nad konstytucją!

168 Posiedzenie Sejmu Polskiego.

Warszawa, d. 29.9 (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się po godz. 4-ej.

Po odczytaniu szeregu interpelacji, przystąpiono do dalszych obrad szczegółowych nad ustawą konstytucyjną. Miedzy innymi, zabierali głos posłowie: Putek i ks. Lutostawski w sprawie jubilejania się o mandaty poselskie przez osoby duchowne.

W dalszej dyskusji w sprawie doniosłości Sejmu posłowie: Czapiński w imieniu P. P. S., profesor Fichna w imieniu N. P. R., i posłowie: Günbaum, Jan Dąbski, ks. Lutostawski, prof. Dubanowicz oraz Ludomir Czerniewski.

Po tych naradach przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym Zw. Lud.-Nar. w sprawie Gdańska, który referował poseł Marjan Seyda.

Wniosek ten, przyjęty przez izbę jednomyślnie opiewa, że Sejm poleca Min. Spr. Zagr. aby przedstawiło Radzie Ambasadorów w Paryżu niebezpieczeństwo Państwa Polskiego, zdanego na łaskę i niełaskę dobrej woli, panującej w Gdańsku niemiecczyzny, oraz wskazuje na konieczność natychmiastowego wcielenia w życie przyznanych Traktatem Wersalskim praw ludności polskiej i państwa polskiemu w Gdańsku, które mają być ugruntowane specjalną konwencją polsko-gdańską w Paryżu.

W sprawie położenia polaków, zamieszkałych w Gdańsku, referowali posłowie Brejski oraz ks. Kaczyński.

Następnie p. Hertz przedstawił wniosek nagły M. P. R. w sprawie Mazurów i Warmji. Wniosek domaga się, aby Sejm wezwał rząd do założenia na drodze dyplomatycznej protestu w Radzie Ambasadorów w Paryżu przeciw warunkom plebiscytu i przyjętym postanowieniom, co do akcji plebiscytowej i gwałtów wobec Polski.

Nagłość wniosku uchwalono, a sam wniosek odesłano do Komisji Spraw Zagranicznych.

Przystąpiono dalej do wniosku nagłego posła d-ra Wachowiaka w sprawie gwałtów niemieckich nad ludnością polską w Nadrenji i Westfalji.

Wniosek domaga się, aby rząd w drodze dyplomatycznej ukrocił nadużycia niemieckie, którzy nie troszczą się wcale o spełnienie warunków Traktatu Wersalskiego.

Nagłość wniosku uchwalono, a sam wniosek odesłano do Komisji Spraw Zagranicznych.

Na tym posiedzeniu zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, d. 5 października o godz. 4 po południu.

Z pierwszego posiedzenia konferencji polsko-bolszewickiej.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Ryga, 21.9—1920.

Po długich i dość nudnych oczekiwaniach dało po raz pierwszy odbyło się posiedzenie konferencji pokojowej w Rydze. Obrady odbyły się w gmachu akw. Czarnogłowców, stowarzyszenia bezżennych kupców ryskich, którzy w czasach średniowiecza bronili Rygi przed najazdami nieprzyjaciół. Stowarzyszenie owo miało za godło czarną głowę z białą przepaską na twarzy. Ma to być głowa św. Maurycego, który według legendy był murzynem. Godło owo widnieje na cachu a wewnątrz niemal każdy mebel jest nim ozdobiony.

Gmach piękny, zbudowany w stylu gotyckim, sięga czternastego wieku i należy do najpiękniejszych zabytków starożytnej Rygi. Wewnątrz pełno pomników z najprzeróżniejszych stuleci. Przypominają one władców, którym z kolei Ryga ulegała.

Są pamiętki po krzyżowcach, nie brak po Szwedach i naturalnie Rosjanach. Mówią o tym pancerniach i chełmy, portrety królów szwedzkich i carów rosyjskich.

W sali obszernej i widnej, przystosowanej do potrzeb nowoczesnych, widnieją na ścianach portrety b. władców. Były one świadkami najprzeróżniejszych wypadków, dziś oglądają przedziwne dla nich widowisko: rokowania polsko-bolszewickie. Coby powiedział np. Aleksander I lub Mikołaj I, gdyby ożył nagle na portrecie. Ileż się z tej Rosji zmieniło, jacyż nowi władcy.

W środku sali zastawiony duży stół pokryty sukmem — to miejsce obu delegacji, które zasiadają naprzeciw siebie. Poza nimi w półkole ustawione stoły, przeznaczone są dla dziennikarzy. Gromadnie i liczebnie zjechali się ci ostatni z najprzeróżniejszych państw. Na sali słychać różne języki: zda się że to może wieża Babel. Wszyscy są ciekawo choimi wiadomości, które w lot chwytają, aby przy pomocy drutów telegraficznych i kabli podmorskich wysłać na wszystkie strony świata. Jutro a najdalej pojutrze cały niemal świat będzie mówił o nas. Słowo Ryga, miasto o którym nie wiele słyszał do tej pory jakiś Amerykanin lub Australczyk, naraz powtarzane będzie w najrozmaitszych językach przez miliony ludzi.

Przed gmachem tłumy ludzi, czekają na przyjazd delegacji. Dziennikarze obok wejścia z notami i ołówkami w rękach, tuż przy nich operator kinematograficzny, sympatyczny grubas Krasli, który od kilku lat biega po kuli ziemskiej i w niej jedyna

już zajął dziurę. Chwyć naszą delegację na ekran, jak szła pieszo, a obecnie czeka na Joffego i jego towarzyszy.

Wreszcie krótki przerywany świst oznajmił Joffego. Jechał w pięknym aucie, ozdobionym czerwona chorągiewką. Kiedy wysiadł, ujrzałem niewielkiego wzrostu grubasa, dobrze odżywionego, o rysach semickich. Był to typowy burzua żydowski, postać dość często spotykana w Polsce i na zachodzie.

Pomknęliśmy do sali, by zająć miejsca. Gwaro i tłoczno. Jeden przez drugiego szuka wyznaczonego sobie miejsca. Kiedy już wszyscy odnaleźli, a ciżba zapanowała na sali, powstał min, spraw zagr. radny p. Majerowicz i w przemowie francuskiej powitał obie delegacje. Odpowiedział po polsku pan Dąbski, a z kolei po rosyjsku p. Joffe.

Nie będę pisał o przemówieniach, gdyż treść ich znacze z telegramów. Aczkolwiek noszą one na sobie piętno polityczne, nie decydują o duchu obrad konferencji. Po przemówieniach przystąpiono do sprawdzania pełnomocnictw i w tym celu zarządono przerwę. Po dwudziestu minutach delegaci na salę, poczym ponownie podjęto obrady.

Przewodniczący polskiej delegacji, który przewodniczył na konferencji, oświadczył, że pełnomocnictwa bolszewickich delegatów uważa za dostateczne. Takie samo oświadczenie odnośnie do polskich pełnomocnictw złożył p. Joffe.

To ostatnie oświadczenie wywołało w gronie dziennikarzy zdziwienie, wszyscyśmy niemal sądzili, że p. Joffe, którego nie bez kozery posądziliśmy o dążność do przedłużenia formalnych obrad konferencji, zażąda od polskich delegatów pełnomocnictw do pertraktacji z przedstawicielami sowieckiej Ukrainy. Żądanie takie, aprobowane ewentualnie przez naszą delegację, równoznaczne byłoby z uznaniem przez Polskę sowieckiej Ukrainy. Mniemanie nasze opierałmy na doświadczeniu, wszak były przewodniczącym delegacji bolszewickiej w Mińsku, p. Daniszewski wyraźnie tego się domagał. Widocznie jednak nasze zwycięstwa pod Warszawą, oraz postępy naszych wojsk w Galicji wschodniej i na Wołyniu ostudziły zapał p. Joffego.

Może i nie zgadza się on, w co zresztą wierzy szereg dziennikarzy angielskich, z Trockim, który w ostatnich czasach nawołuje do kampanji zimowej i który swój obecny program zawarł w hasle: dyplomacja do Rygi, a armja na Warszawę.

Mniejsza o to, co spowodowało, że p. Joffe poszedł inną drogą, aniżeli p. Daniszewski. Trzeba jednak stwierdzić, że ominięto przez te szkopy, którzy na kilkanaście dni mógł zagwoździć obrady konferencji. Ciekawi jesteśmy, czy i na następnych posiedzeniach p. Joffe odrzuci talmudystykę bolszewicką i realnie będzie traktował rozmowy pokojowe. Skąd inąd bowiem nadchodzą wieści, że bolszewicy przygotowują wielką ofensywę od Grodna, a na jej skutki delegacja bolszewicka wiele liczy.

Pamiętać więc trzeba, że tempo obrad pokojowych zależy nie tylko od naszej delegacji w Rydze, ale także od bitności naszego żołnierza i umiejętności naczelnego dowództwa. Jeśli bolszewickie wojska wylamią sobie pod Grodnem zęby, p. Joffe będzie gładki i miły i niezawodnie przejawia poraż niewiem już który wybitne zdolności „mirotwórcze.” A tytuł ten pasuje do jego dobrze odżywionej twarzy i napęczniałego od dobrobytu, który jest przede wszystkim zjawiskiem p-kojowym, brzuszka.

Stanisław Majewski.

Z inwazji bolszewickiej.

Dziektarzewo—pow. płoński.

Parę szczegółów z pobytu bolszewików donosi w liście urzędowym ks. proboszcz:

W parafji grabili przedewszystkim z dworów: konie, bryczki wszelkie z reguły, bydło, owce, ubrania, jakie tylko było tu i owdzie. Od materialnych zaś brali tylko podwody, jednakże nigdzie w parafji nie niszczyli żadnych sprzętów. O gwałtach nie słyszałem, ale chyba dlatego, że ofiary wstydzą się przyznać, by się z nich potym nie śmiano, bo z takiego nieszczęścia ludzie na wsi śmiać się potrafią; wszak stała tu cała brygada, a więc kawalerja, artylerja, piechota i obozy, a sypiali w domach właścicieli i służby dworskiej.

Przed ich przyjściem były bardzo różowe nadzieje, zwłaszcza wśród formali oraz bezrolnych, mało i średniorolnych; w wielu miejscach służba dworska niechętnie, a nawet wrogo zachowywała się względem wyjeżdżających obywateli, nie dając im zabierać koni i bydła; innych nie chcieli puścić, zezwalając tylko na wyjazd żony.

Po wyjeździe obywateli, w niektórych miejscach porozbierali fornale pomiędzy siebie doszczętnie meble, nawet gwoździe ze ścian powyjmowali, w jednym zaś dworze szafę przy podziale na połowę przetrzęgnięto. Ale po przybyciu bolszewików, gdy ich ujrzano obdartych, bosych, bez czapek i półnóg, goniących za rabunkiem, nadzieje wśród wyż wymienionych tubylców zbladły, jakkolwiek bywały wypadki, że wskazywano bolszewikom, gdzie kto ma konie ukryte.

Rzecz jednak znamienita: dzisiaj, gdy fala bolszewicka zmieciona, ci co na denuncjantów wskazywali, sami tychże denuncjantów biorą w obronę i uniewinniają; śnać istnieć musi jakaś zależność i zbrodnia w tej taktyce: jak ty na mnie to, ja na ciebie tamto; inaczej bowiem nie można sobie wytłumaczyć.

Na polach dziektarzewskich w pościgu za ustępującymi bolszewikami padło dwóch szwoleżerów 201 pułku ochotniczego. Nagorskich, z których jednego obrabował zięć dworskiego kucharza; gdy proboszcz ten czyn haniebny napiętnował w przygodnej mowie pogrzebowej, kilka osób wyszło z cmentarza, podobnie jak poprzednio powychodzili z kościoła bez ukłęknięcia, gdy zwracał uwagę na gwałty, jakich się dopuszczano na folwarkach przed przybyciem bolszewików.

Podczas swej bytności bolszewicy we wszystkich folwarkach z pośród służby poustanawiali rady, do których wybierano przez głosowanie kandydatów. Zapał jednak rodzimych bolszewików ostudziły dwa szczegóły: pierwszy ten, że gdy podczas swego przemarszu jeden z bolszewików ujrzał karbowego, stojącego nad ludźmi, przypadł do niego i porządnie dawszy mu kuliaka, krzyknął: „robotaj wie ty taki synu!” Drugi szczegół chłodzący był taki, że bolszewicy sprowadziwszy lokomobilę do Dziektarzewa, kazali fornalom do późnej nocy młócić owies, a następnie drugą zmianę sprowadzili z Ogonowa i kazali im młócić do rana.

Najazd bolszewicki prócz spustoszenia i gwałtów, tę jeszcze odsłonił chorobę, że po wsiach było dużo rodzimych bolszewików, dzięki agitacji z góry.

Dziś wielu się może wstydzi swych postępów, lecz czy agitatorzy znowu nie rozpoczną swej podziemnej roboty, nie wiadomo. W każdym razie obowiązkiem społecznym każdego obywatela kraju i rząd naszego jest chronić lud pracujący przed tą zarazą.

Babie lato.

Snuje się „babiego lata” długa nic po miedzach i po rżyskach... będzie się nocą srebrem lśnić na grobach i pobojowiskach! Oplecie głaz na rdzawych leśnych mchach co martwe zwłoki tuli... i bańń snuć będzie o ojców chrobrych snach tym — co sny złote snuli...

Gulbiny, we wrześniu.

Zbigniew Orlica.

Kronika Płocka.

KALENDARZY.

Wrzesień

30

Czwartek.

Czwartek. Hieronima Kp. W. D. K.

Im. śl. Imisława.

Piątek. † Jana z Dukli W. pat. Pol.

Im. śl. Znatysława.

Kalendarzyk kościelny.

30. Sw. Hieronima, który po skończeniu nauk 4 lata mieszkał na pustyni; potem złożył klasztor w Betleem i tam świecił wszystkim przykładem cnót. Nado przelożył wiele ksiąg z greckiego i hebrajskiego na łacinę. Umarł w 420 r. po Chrystusie.

1. Sw. Jana z Dukli, wyznawcy, odznaczającego się mądrością i pobożnością, p-irona Polski.

„Tygodnik Ilustrowany” z opisem obrony Płocka już nadszedł do „Księgarni Ziemi Mazowieckiej”. Osoby, które go zamówiły, zechcą się łaskawie zgłaszać po takowy.

Zwolnienie uczniów z wojska. Dowiadujemy się, że starania rodziców względem uwolnienia synów ich ochotników osiągnęły pożądany rezultat. P. Minister spraw wojskowych zgodził się na uwolnienie w jaknajbliższym czasie nie tylko uczniów młodszych nad lat 17, ale i wszystkich, którzy mają ukończoną do klasy VII włącznie. Uczniowie klasy VIII mają być zwolnieni po 1 listopada. Urzędowe potwierdzenie tej wiadomości jeszcze nie nadeszło do Płocka.

Bar dla żołnierza walczącego na froncie. Jak już wiadomo z ogłoszeń (patrz „Kurjer Płocki” z 17 września № 219), Rada Opiekuńcza podjęła się pośrednictwa w przyjmowaniu zamówień na przesyłki darów dla żołnierza, walczącego na froncie.

Cel wielce sympatyczny i zrozumiały, bo za nieznaną sumę pieniężną żołnierz dostaje najniezbędniejsze mu rzeczy, a społeczeństwo podtrzymując kontakt z walczącym, dodaje mu otuchy i moralnego poparcia.

Zdawałoby się, że wszyscy będą się prześcigać w zapisywaniu na przesyłki, tymczasem o ile nam wiadomo, zapisy nie idą dość raźno. Nawołujemy przeto do większego pośpiechu; niech każdy bez długiego namysłu śpieszy do Rady Opiekuńczej zapisać się na przesyłki, niech werbuje swoich znajomych, póki czas, aby później nie żałować, gdy lista zapisów będzie już zamknięta.

Pięćprocentowa pożyczka odrodzenia. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje, że rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu termin zapisów na Pożyczkę Orodzenia dla Oddziału miejscowego przedłużony został do 31 października r. b.

Zmiana w kierownictwie zaopatrywania pracowników państwowych w Płocku. W dniu 22 września 1920 r. odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie delegatów urzędniczych, zwołane przez p. St. Protasiewicza, dotychczasowego delegata powiatowego.

Zebrań w liczbie 20 powołali na przewodniczącego posiedzenia p. rejenta Śląskiego. Pióro sekretarza trzymał p. Wolf.

Po dyskusji zebrani jednogłośnie wyrazili życzenia wybrania Komisji Kontrolującej, której członkiem będzie delegatem. Z kolei p. St. Protasiewicz zgłosił swoją rezygnację z zajmowanego stanowiska, przyczem przedstawił wykazy. W toku obrad postanowiono, ażeby w skład Komisji weszło 3-ch członków i 2-ch zastępców.

Stosownie do ilości głosów, jakie padły w tajnym głosowaniu, w skład komisji weszli: pp. Modzelewski, Zóltowski i Gundlach; jako zastępcy pp. Chyczewski i Idzikowski. W zakończeniu zebrania zarządono drugie tajne głosowanie w celu obioru przewodniczącego Komisji, który zarazem będzie delegatem powiatowym.

Wczoraj t. j. d. 28 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Komisji aprowizacyjno-rozdzielczej. Wypada nadmienić, że delegaci poszczególnych instytucji winni są do 5 każdego miesiąca poskładać wykazy pracowników na miesiąc następny.

Dzień znaczka na ochronę Pł. Chrześ. Tow. Dobroczynności. W niedzielę nadchodzącą odbędzie się na ulicach naszego miasta sprzedaż znaczka, z którego całkowity czysty zysk przeznaczony zostanie na potrzeby Pł. Chrześ. Tow. Dobroczynności.

Wątpić nie należy, że cały Płock poprze usiłowania zdobycia pewnych funduszy instytucji, która tak owocnie pracuje na gruncie naszym, a która tak rzadko apeluje do ofiarności publicznej.

Ważne zebranie „Gospody Żołnierskiej”. Dnia 1 października 1920 roku w sali Stow. Rolniczego o godz. 6 wieczorem odbędzie się ogólne doroczne zebranie Tow. „Gospody żołnierskiej”.

Na zebraniu tym Zarząd T-wa złoży sprawozdanie z działalności swej od dnia 21 maja 1919 r. do dnia 1 października 1920 r.

Po wysłuchaniu sprawozdania, członkowie, zgodnie ze statutem, dokonają wyboru nowego zarządu.

Ważne to zebranie powinno cieszyć się liczną frekwencją naszej publiczności, która w pracach tego T-wa ma najlepszą możliwość okazania swej miłości i wdzięczności żołnierzowi polskiemu za obronę kraju, za krwawą przelewana i za wytrwałe trzymanie straży nad honorem narodu.

Na licznych wiecach, zebraniach i konferencjach z delegatami M. S. Wojsk., podkreślana była potrzeba ścisłej łączności społeczeństwa z wojskiem.

Gdzież lepiej się ta łączność wyrazić może, jak nie w pracy dla instytucji, mającej nawet w tytule wyrte słowo „żołnierz”.

Słowo to powinno być łącznikiem między wszystkimi partjami i warstwami w silnej, zjednoczonej i skonsolidowanej dziś Polsce.

Brak znaczków pocztowych. W razie chwilowego braku znaczków pocztowych, lub też jeśli niema miejsca na nalepienie znaczków na przesyłce lub na liście przesyłkowym, co zdarza się przy znaczniejszych opłatach, ministerstwo poczt i telegrafów poleciło urzędowo telegraficznemu pobierać przypadającą opłatę gotówką. Dla pobierania opłat w gotówce ministerstwo wydało umyślnie przepisy.

O książkach i gazetach dla chorych żołnierzy. Grono pań, opiekujących się tutejszym szpitalem wojskowym, zwraca się za naszym pośrednictwem do patriotycznie myślących obywateli o składanie książek i gazet dla chorych żołnierzy.

Wszystkie dary składane można w administracji naszego pisma, mieszczącej się w księgarni Ziemi Mazowieckiej.

Z kraju i ze świata.

Wrzenie wśród murzynów.

„Journal de Geneve” donosi o wrzeniu wśród murzynów. Początek ruchu dali murzyni amerykańscy, rzucając ideę utworzenia republiki murzyńskiej w Afryce, wolnej od wpływów mocarstw obcych, a rządzonej jedynie przez murzynów.

Obecnie zabrali się do pracy. Ogłosili pożyczkę murzyńską, zwołali kongres murzyński w Nowym Jorku. Na kongresie tym wybrano kandydata na prezydenta przyszłej republiki, ma nim być Marc Garrey. Ustanowiono również inne urzędy cywilne i wojskowe. Kongres zakończył się pochodem przez ulice Nowego Jorku. Na czele szedł „prezydent” Garrey w białej i purpurowej i naczelną wódkę czarnej, z zielonymi koronkami, otoczeni murzynami w purpurowych mundurach milicji afrykańskiej.

Syn Trockiego poległ.

„Matin” donosi z Wiednia, według depeszy londyńskiej, że w bitwach koło Pultuska poległ syn Trockiego.

Możliwość rozruchów bolszewickich.

„Daily Mail” dowiadyuje się, że na kontynencie przygotowuje się we wszystkich krajach, zorganizowana przez czynniki skrajne, wielka bolszewicka manifestacja na dzień 25 października.

Praski jarmark wywozowy.

Izba handlowa Czecho-Słowacji postanowiła trwanie jarmarku praskiego skrócić, ustanawiając otwarcie na dzień 12; zamknięcie na 28 września. Skrócenie to ma na celu z jednej strony pomniejszenie kosztów wystawców, z drugiej strony danie możliwości odwiedzającym na zwiedzenie, także w tym czasie odbywających się innych wystaw. Liczba wystawców przekroczyła już ilość wpraw po-

wioną, tak, że nowych reflektantów się nie przyjmuje. Administracja okazała wydatą specjalne konsygnacje które zarazem służą za legitymację wystawionych towarów, tak że na mocy tychże konsygnacji mogą wystawione towary przez granicę Czecho-Słowacji być przewożone. Konsygnacje takie wręczają się w trzech egzemplarzach, z których dwa dołącza się do listu przewozowego, trzeci przedkłada się w biurze zarządu praskiego jarmarku w celu dokonania kontroli. Każdy, odwiedzający jarmark, posiadający stosowne odznaczenie i legitymację, uprawnionym jest do znizki taryfy kolejowej, bądź którą klasą o 50% na wszystkich liniach kolei państwowej w Czecho-Słowacji, także towary przeznaczone na jarmark praski transportuje się 50% taniej. Ekspozycja celna rozpoczęła urzędowanie dnia 1 sierpnia r. b. W celach informacji należy się zwracać: Jarmark Praski, Praga I, Staromelskie namesti.

Amerykanie o zarobkach domów towarowych.

„Kupiec” pisze: Amerykanin H. Gordon Selfridge, który w Londynie założył na modłę swej ojczyzny jeden z największych domów zakupna, uskarżał się gorzko z okazji zebrania akcjonariuszów na opinię, jaką ma publiczność o domach zakupna i domach towarowych.

„Systematycznie”, mówił pan Selfridge; utrzymywano w publiczności wiarę, że dzisiaj prawie każdy kupiec zarabia nadmierne i nie zawsze na drodze uczciwej dorobił się majątku. Nieszczęsne rozporządzenia rządu, podatki prawie nie do zniesienia i niezręczne artykuły w prasie musiały publiczność w tej wierze utwierdzić. Nigdy nie czytano słówka o wielkim ryzyku kupca. Nigdy nie było mowy o ich znacznych kapitałach zakładowych o wielkich szpescach i t. d. Prawdą natomiast jest, że obroty i czyste zyski zmniejszyły się. Ale bez słowa protestu płacą właściciele składów coraz do wzrastające sumy podatku, chociaż ich „złote czasy”, o ile kiedy je mieli, dawno już minęły. Należałoby tu natomiast dodać otuchy właśnie kupcom detaliściom jako tym, którzy płacą największe podatki, aby rozbudowali dalej owe warsztaty pracy, bo to leży w interesie całego kraju.

Żydzi w sowieckiej Rosji.

Korespondent jednego z najpoczytniejszych pism szwedzkich, po powrocie z Rosji sowieckiej, określa tę Rosję dzisiejszą w sposób następujący, drogą pięciu zapytań i odpowiedzi:

- Co to jest jeden żyd w Rosji?
- Jeden żyd w Rosji, to Komisarz.
- Co to jest dwóch żydów?
- Dwóch żydów, to komitet.
- Co to jest trzech żydów?
- Trzech żydów, to zarząd miasta.
- Co to jest 99 żydów i 1 Rosjanin?
- To „sowiet”.
- Co to jest 99 rosjan i 1 żyd?
- To... czerwona armia.

Nowe zjawisko natury wulkanicznej.

Trzęsienie ziemi w Kalabrii i Messynie.—Znaczenie obecnej katastrofy.—Nadniepodzielwane rozszerzenie się na obszar wulkaniczny.—Nowy krater w Monte Pisanino.—Zjawisko ważne dla badań wulkanicznych. Wulkany namulowe nie pochodzą z eruptywności wulkanicznej.

—Nowy krater. czy nowy wulkan?

Trzęsienie ziemi w Ligurji, które poruszyło tak żywo opinię publiczną i pociągnęło tyle ofiar za sobą, nie należy, jak pisze „Gazeta Wieczorna” do tych nierządków we Włoszech zjawisk seismicznych zależnych od pęknięcia skorupy ziemskiej, czyli tak zw. wstrząszeń dyslokacyjnych. Wiemy, że Alpy zakretem w kształcie litery S. przechodzą w Apeniny, a te nowym zakretem przez Sycylię łączą się z łańcuchem Atlasu. Wewnętrzna strona tego łuku z powodu przelomów kształtu również łukowego opadła nagle w kilku miejscach. Wielka część zachodniego Morza Śródziemnego ma brzeg powstały z takiego opadu. To nagle przerwanie Alp u zatoki Genueskiej stanowi piękność Rivieri i jest warunkiem jej zalet klimatycznych, chroni ją bowiem od ostrych wiatrów północnych.

Włochy należą do najbogatszych w trzęsienia ziemi krajów obszarów nad Morzem Śródziemnym, jak wynika z zestawień uczonych Barattas'a i Montessus de Ballores, a najczęściej Włochy południowe nawiedzone były trzęsieniem ziemi. Do najstraszniejszych należą: katastrofa w Kalabrii w r. 1783 i w Messynie w r. 1908 w której zginęło około 200.000 ludzi.

Tylko mały obszar na południowy wschód od Spezia aż po Pizę i dalej aż po Alpy apuańskie, był z początku dotknięty ostatnim trzęsieniem, którego punkt środkowy stanowiła wioska Fizzano. Później jednak zaczęły nadechodzić wiadomości o znacznym rozszerzeniu się trzęsienia na północ od Apenin i w rezultacie osiągnęło ono co do intensywności najwyższy stopień zwykłej skali.

Nader zadziwiająca dla geologów była wiadomość że w Monte Pisanino otworzył się krater, z którego wznosiły się słupy ognia i dymu, przyczem powietrze prześciane jest siarką.

Wielka mapa geograficzna Ligurji sporządzona przez geologów Iss i Spuinabal, nie wymienia wcale Monte Pisanino. Wedle innych map jest to szczytowa część Alp Apuańskich na północny zachód od Camary słynnej z swych marmurów i od Massy, która ma kilka wierzchołków na 1900 metrów wysokości i wykazuje ślady dawnych lodowców. Młodszych skał wulkanicznych, któreby wykazywały jakąś eruptywność (Stożek wskazujący wybuchy) brak zupełnie w tym łańcuchu gór, którego główna masa składa się z kamieni sedymentowych trzeciej formacji a z wapienia ich wysworyli się właśnie ów słynny murmur rzeźbiarski.

Byłoby zatem rzeczą nadzwyczajnie dziwną, gdyby w takim, wedle swej budowy geologicznej zupełnie nie podejrzanym obszarze wystąpiły w istocie zjawiska wulkaniczne.

Byłoby to zjawisko nadzwyczajnej wagi dla badań wulkanicznych i przyczyniłoby się do lepszego poznania mechanizmu wybuchów wulkanicznych. Z powodu nader rzadkich wypadków powstania nowych kraterów dwa ostatnie były Monte Nuovo pod Neapolem w roku 1538 i Jorullo w Meksyku w r. 1759 — użeni mają mało sposobności do zbadania tych zjawisk a istniejące z dawnych czasów opisy są niedokładne i często fantastyczne.

Dzisiejsi, operując się na wielkich postępach wiedzy geologicznej, są bardzo ostrożni, gdy idzie o stwierdzenie, że ważnego faktu jak powstanie nowego wulkanu.

Nie wykluczają więc możliwości, że wybuch w Monte Pisanino da się sprowadzić do czynności tak zwanych wulkanów namulowych, jakie np. znajdują się także w pobliżu Parmy i Modeny i noszą też nazwę „salinello”. Gazy ziemne, gdy natrafiają na wodę, rozkładają

dają pewne warstwy podziemia, tworząc z nich namul który zmieszany z olejem ziemnym i słoną wodą wypycha z dość wielką siłą i z wielkim hukiem, poczym wylewa się jako niszczycielski czasem strumień namul. Wydobytą się przytym gazy zapalają się łatwo tworząc czasem strumień na parę set metrów wysoki słup ogniste. Wypadki takie znane są w Sycylii a tak że koło Baku i na Krymie. Trzęsienie ziemi może ożywić czynność tych namulowych wulkanów, może i nawet otworzyć nowy krater a ludność przerażona mówi wówczas o powstaniu nowego wulkanu.

Co znaczą handlować z Rosją?

Tak zwany handel wymienny między Estonią a Rosją sowiecką dał dotychczas następujące wyniki: Import z Rosji artykułów pierwszej potrzeby, przedstawia wartość 10 milionów mk. estońskich, wywóz do Rosji maszyn, papieru i produktów chemicznych wynosi 432 miliony mk. estońskich. Sfery handlowe estońskie zastanawiają się poważnie nad tym bilansem, albowiem tak rażąca niewspółmierność między importem i exportem powoduje w Estonji zatrważający wzrost drożyzny.

Córka Tołstaja skazana.

„L'Echo de Paris” donosi: Wyrokiem w sprawie t. zw. „Organizacji centrum” w Moskwie została skazana między innymi córka Lwa Tołstaja Aleksandra na zamknięcie w obozie koncentracyjnym na 3 miesiące.

Krwawe stłumienie buntu robotników.

Wśród robotników w okolicach Moskwy przyszło do wielkich zaburzeń. Rząd sowiecki rozkazał otoczyć warzaty oddziałami wojsk chińskich, które z niesłychanym okrucieństwem zgnioty bunt robotników.

KOMUNIKATY.

O pracę w szwalni.

Płocki Oddział Czerwonego Krzyża jest w posiadaniu dużej ilości płótna, z którego przygotowuje się komplety bielizny dla żołnierzy. Żołnierzy tych, którym bardzo potrzebna jest świeża bielizna, w samym Płocku jest bardzo wielu.

Niestety, minął już zapal, z jakim pracowano niedawno, gdy miastu bezpośrednio groziło niebezpieczeństwo, dziś ręk do pracy brak jest wielki i robota w Szwalni bardzo się wolno posuwa.

Uprasza się więc panie, które odczuwają doniosłość zaopatrzenia wojska i szpitali w czystą bieliznę, o zaopatrzenie swej pracy w Biurze Czerwonego Krzyża. Prócz pracy bezinteresownej przysyciu bielizny, Zarząd przyjmuje również oferty na płatne zajęcia w szwalni.

ZARZĄD.

Konie dla kółek rolniczych.

W piątek d. 1 października 1920 r. Okręgowy Związek Kółek Rolniczych będzie rozkaszował w Płocku w Hotelu Polskim 30 koni wojskowych, przeznaczonych do robót w polu u członków Kółek Rolniczych. Zarejestrowani poszkodowani po 3 z każdego kółka niech się zgłoszą z pieniędzmi na koszt sprowadzenia do hotelu z zaświadczeniem od Prezesa Kółka. Kolasiński.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na pisma zagraniczne, warszawskie i „Kurjer Płocki” na miesiąc październik.

Ważne dla szkół powszechnych
na obecny 1920/21 rok szkolny
najlepszy i najłatwiejszy do nauki

ELEMENTARZ

Stanisława Jankowskiego.

Wydanie III i wydanie IV (powiększone).

ZBIÓR

Zadań Arytmetycznych

Stanisława Jankowskiego

Część I szą, Część II-gą i Część III-cią

POLECA

„KSIĘGARNIA ZIEMI MAZOWIECKIEJ”

ul. Kolegjalna № 8, „Hotel Polski” w Płocku.



ODCIKI, BRODAWKI

znans plyn z Kogutkiem „VEROL”.

WYRÓB

Apteki A. Gaseckiego w Warszawie.



MATKI

powinny pamiętać, że tylko przysypka lanolinowy puder „Dzidzi” z Kogutkiem, natychmiast usuwa opszalność i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach składach aptecznych przysypki

Puder „Dzidzi” z Kogutkiem.

DO SPRZEDANIA

KUC

gniady, wałaszek.

Wiadomość Plac Florjański № 2 I-sze piętro od 4 do 5 po poł.

Inwalida Wojenny Janiak Władysław poszukuje posady gońca w urzędzie państwowym lub Banku. Referencji udzielić może Płocki D. m Inwalidów.

Potrzebny rządca od zaraz. Wiadomość: Więzienna 10. mie-z knaie 4.

Wojskowy Urząd Gospodarczy
w PŁOCKU

skupuje ziemniaki, kapustę, buraki, marchew, brukiew oraz słoninę i smalec.

Płaci ceny rynkowe.

ISTN. OD 1915 R.

BIURO OGŁOSZEŃ

TEOFIL PIETRASZEK

WARSZAWA,

MARSZAŁKOWSKA 115. TELEFON 509-73.

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH ŚWIATA
PISM

SOLIDNIE — SZYBKO — TANIO,